CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 30. — ROK XXV. | KRAKÓW; PONIEDZIAŁEK DNIA 5. LUTEGO 1917 R | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena N-ru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych
między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Waszyngton. B. kor. Reuter. 3 lutego. Prezydent Wilson w swojem orędziu do kongresu wskazuje na notę amerykańską wystosowaną do Niemiec 8 kwietnia po storpedowaniu „Sussexa“. na odpowiedź niemiecką z 4 maja, i na odpowiedź Ameryki z 8 maja w której przyjęto niemieckie zapewnienia. Wilson powiada: Niemcy na tę notę odpowiedziały. Następnie cytuje Wilson ustęp z niemieckiego memoryału z 31 stycznia i b. r. powiada: Wobec tego oświadczenia, które nagle i bez poprzedniej jakiejkolwiek zapowiedzi cofa z umysłu uroczyste zapewnienia dane w niemieckiej nocie z 4 maja, rządowi Stanów Zjednoczonych nie pozostaje żaden inny wybór, któryby się dał pogodzić z godnością i honorem Stanów Zjednoczonych. jak pójść drogą, którą zapowiedziały w swej nocie z 8. kwietnia na wypadek, gdyby Niemcy nie zrzekły się swoich metod wojowania łodziami podwodnemi, **Poleciłem przeto Lansingowi zakomunikować hr. Bernstorffowi że dyplomatyczne stosunki z Niemcami są zerwane, że amerykański ambasador w Berlinie ma być natychmiast odwołany i że Bernstorffowi ma się wydać jego paszporty.**

Mimo że ten nieoczekiwany postępek rządu niemieckiego i to nagłe głębokiego ubolewania godne odwołanie zapewnień danych naszemu rządowi następuje w chwili najbardziej krytycznego naprężenia w stosunkach między obu rządami, trudno mi uwierzyć, żeby władze niemieckie faktycznie zamierzały uczynić to, do czego się, jak nas zawiadamiają, czują uprawnionemi. Nie mogę się zdobyć na to, żeby uwierzyć, że Niemcy nie wezmą w rachubę starej przyjaźni między obu narodami albo swoich uroczystych przyrzeczeń i swawolnie przeprowadzając swój niemiłosierny program flotowy będą niszczyły amerykańskie okręty i życia Amerykan. Tylko rzeczywiście jawne czyny Niemców zdołają mnie o tem przekonać. Gdyby moje silne zaufanie w ich rozsądek i jasną oględność niestety miało się okazać nieuzasadnionem, gdyby ofiarą miały paść amerykańskie okręty albo życia ludzkie wskutek bezwzględnego przekroczenia prawa międzynarodowego i przykazań ludzkości, to będę kongres prosił o upoważnienie do zastosowania środków koniecznych, aby naszych marynarzy i obywateli chronić na otwartem morzu przy wykonywaniu swoich pokojowych i uprawnionych przedsięwzięć. **Nie mogę nic innego uczynić. Uważam za rzecz pewną, że wszystkie rządy neutralne pójdą tą samą drogą. Nie życzymy sobie wojennego konfliktu (hostile conflict) z rządem niemieckim.** Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego i życzymy sobie naprawdę utrzymać pokój z rządem, który jest tego narodu rzecznikiem. Nie uwierzymy w to żeby ten naród był dla nas wrogo usposobionym, chyba że dojdzie do tego, żebyśmy w to uwierzyć musieli. i nie zamierzamy dalej nic jak tylko rozumnie bronić niewątpliwych praw naszego narodu. Nie żywimy żadnych zamiarów egoistycznych. Pragniemy pozostać tylko wiernymi prastarym zasadom naszego narodu, bronić naszego prawa do wolności i sprawiedliwości i do nienapastowanego życia. To są zasady pokoju nie wojny. Oby Bóg zrządził, żeby akty umyślnej niesprawiedliwości ze strony niemieckiego rządu nie wyzwały nas do tego, żeby tych zasad bronić.

ANGLICY O AMERYCE.

Berlin. „Times“ pisze: Oczy wszystkich zwrócone są z natężeniem na Amerykę, jako na największe z państw neutralnych, w którego ślady pójdą prawdopodobnie wszystkie inne.

„Morning Post“ pisze: Niemcy nie mają powodu obawiać się floty i wojsk amerykańskich. Są dwie możliwości: albo uda się Niemcom zamknąć morze i wtedy mogą ignorować państwa neutralne, albo nie uda im się pogorszyć położenia sojuszników, a wtedy klęska ich jest pewna.

ANGLIA ZAKAZUJE WYJAZDÓW.

Sztokholm. B. kor. Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że angielska admiralicya na razie zakazała wszystkim okrętom wyjeżdżać z portów angielskich, z wyjątkiem jednego okrętu pasażerskiego.

Zjazd królów skandynawskich.

Kopenhaga. Król szwedzki przybył 3 b. m. do króla duńskiego. Odjazd nastąpi następnego dnia.

Z Danii.

Kopenhaga. B. kor. „Politiken“ donosi: Towarzystwa żeglugi postanowiły wstrzymać ruch w wielkich rozmiarach. Rolnicy porozumieli się między sobą co do zarządzeń tyczących się krajowej produkcyi jaj, mięsa i masła. Ich dostarczanie ma się na razie ograniczyć w taki sposób, aby targ nie został zasypany i żeby towar nie zepsuł się przed sprzedażą. Niema nikogo, coby mógł choć w przybliżeniu coś pewnego powiedzieć o najbliższej przyszłości. Należy zachować spokój i czekać i uważać aby niczego nie stracić.

Za Polskę — Konstantynopol.

„Kraj“ leszczyński donosi:

Ciekawy przyczynek do tematu, jak koalicya zapatruje się na rozwiązanie kwestyi polskiej, znajdujemy w angielskiej „Pall Mall Gazette“ z 24 stycznia. Organ ten pisze dosłownie: „Polska, najcenniejsza część straconego obszaru, na wszelki wypadek przestanie być prowincyą rosyjską, ponieważ Rosya złożyła uroczystą deklaracyę — potwierdzoną również przez sprzymierzeńców — że Polska

stać się musi wolnem państwem. Polska jest najbardziej rozwiniętą i najbardziej cywilizowaną częścią państwa rosyjskiego. Rosya może jednak tylko wówczas pogodzić się z utworzeniem autonomicznego polskiego królestwa, jeżeli jako kompensatę otrzyma Konstantynopol i Dardanele. Droga do Konstantynopola atoli od czasu zajęcia Rumunii stała się daleko trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek, a liche są widoki, aby na mocy pertraktacyj z państwami centralnemi można było wydostać od nich

cieśninę wraz z Konstantynopolem. Wskutek tego Rosya musi walczyć dalej, powinna jednak bezwarunkowo uwolnić się od samodzierżawia“.

Informacya „Pall Mall Gazette“, iż Rosya uzależnia swą zgodę na utworzenie Polski od zyskania Dardaneli, zawiera jeden szczegół bezspornie trafny i słuszny. Oto, że droga do tej cieśniny stała się dziś dla niej „trudniejszą i dłuższą, niż kiedykolwiek“.

Ze spraw kościelno-politycznych.

Poważna troska katolickiego episkopatu. — Prasa ruska o obecnym stanie cerkwi i jej zadaniach. — S. Hlibowicki przeciwko „Die reussische Welt“ prof. Smolki.

Episkopat katolicki z troską patrzy w przyszłość, bo widzi że iquantitative i qualitative zwiększy się praca duchowieństwa, a tymczasem zanosi się przynajmniej w niektórych krajach na to, że może zabraknąć pracowników. We Francyi już w pierwszym roku wojny z okazyi powołania duchownych biskupi trwożnie pytali, jak wypełnić potrafią powstałe luki, padło już podobno 3.500 księży. Prof. Triebs w „Tag“ 21 jednak nietaktownie postępuje czyniąc wymówki, że nie oparł się przekraczaniu przepisów Kościoła przez rząd. I w Niemczech gazety i czasopisma rozważają tę tak ważną dla Kościoła sprawę uzupełnienia braków w szeregach duchowieństwa (Salzb. KZtg., Köln. Volksztg 1027 Tag 21 itd.). W Rzeszy nie powołano kapłanów i kleryków z wyższemi święceniami (dyakoni, subdyakoni) do szeregów tylko w myśl postanowienia ministeryum z 27 lutego 1915 wezwano teologów do służby z bronią w ręku. Jak centrowa gazeta oblicza z liczby 3352 katolickich teologów powołano 2832 tj. 84.5%, padło zaś 450, a więc tylu już straconych dla kapłaństwa. W 10 seminaryach i liceach bawarskich liczono przed wojną 965 wychowanków, teraz tylko 143, würzburskie musiano zamknąć dla braku kandydatów. We Wrocławiu z 291 zapisanych teologów, powołano 231, z czego już padło 41. Samych bawarskich teologów padło i zaginęło już 142, to są zastraszające cyfry“, powiada cytowana gazeta, zwłaszcza gdy się zważy, że wymagania stawiane duszpasterzom wzrosną po wojnie „w nieproporcyonalny sposób“. Wielu z tych co wrócą straci powołanie, bo służba wojskowa nie jest odpowiednim okresem przygotowawczym do kapłaństwa i poświęci się innym zawodom, tembardziej, że otworzą się nowe, materyalnie rzecz oceniając, korzystniejsze placówki. I chociaż gdy chodzi o kapłaństwo względy materyalne nie powinny wchodzić w grę, to przecież trzeba brać w rachubę, że na niejednego one podziałają. Wszyscy teologowie potrzebować będą dyspenzy papieskiej, odroczyć im trzeba będzie święcenia, by się mogli przygotować, a tu praca wielka i pilna czeka. Dlatego też wzywa prof. Triebs, by zwracać się do odpowiednich władz o większe uwzględnianie reklamacyi, bo państwu dla którego praca duszpasterska jest poprostu „interesem życiowym“ nie powinno jej uregulowanie odpowiednio być obojętnem. I na inny jeszcze moment zwraca Triebs. uwagę.

Każdy, który rozlewa krew choćby nawet w obronie własnej ma według przepisów Kościoła zamkniętą drogę do sanctuarium, jest irregularis ex defectu lenitatis. Racya jest ta, że kapłan ma przedstawiać w swej osobie Chrystusa łagodnego, który potępiał rozlew krwi. (Mat. 26, 52). Kościół więc żąda zwolnienia swych sług od służby z bronią, choć to jest sprzeczne z ogólnym obowiązkiem obrony kraju i żąda tego nie z powodu antymilitaryzmu — jak sądzą niektórzy, czy kosmopolityzmu, lecz opierając się na pojęciu kapłaństwa ofiarującego, błogosławiącego i poświęcającego według wzoru boskiego arcykapłana Chrystusa“. O wystawieniu 2 „czarnych“ regimentów (bo tyle dałoby się wziąć z Niemiec) historya nawet nie wspomniałaby, ale „zaszczytną poświęci ona kartę klerowi—chociaż, a raczej lepiej powiedziawszy dlatego, że nie walczył z bronią w ręku za ojczyznę, lecz spełniał urząd kapłański w duchu Chrystusa“, pocieszając, dźwigając zgnębionych i gojąc rany zadane przez wojnę.

Prasa ruska (Diło nr. 21, 22, Ukraińskie Słowo 324) omawia stanowisko cerkwi, jej znaczenie w społeczeństwie ukraińskiem i obowiązki tegoż wobec niej. Z goryczą wielką nie szczędząc ostrych słów pod adresem swych duchownych przewodników przedstawiają obecny stan kościoła unickiego. Wszędzie kler — przyznaje Diło (21) owocnie działa gojąc rany zadane społeczeństwu przez wojnę: tak np. zachodni nasi sąsiedzi— powiada — kilka razy zbierali się na narady pod przewodnictwem biskupów nakreślili „bardzo udały program swej pracy na polu społecznem i kościelnem“ i ta praca popierana przez administracyę i społeczeństwo przynosi owoce, a u nas (Ukraińców) milczano. Po wywiezieniu metropolity staliśmy — powiada — bezradni: na czele stoją ludzie „bez szerszego światopoglądu i do organizacyjnej pracy niezdatni“. Nie mogli oni podołać kościelnym zadaniom (Diło z goryczą wspomina jak to o duchowe potrzeby uchodźców najmniej troszczyły się duchowne sfery) a cóż dopiero społecznym? Duchowieństwo maltretowane, krzywdzone w czasie wojny nie miało sposobności zebrać się i ułożyć program pracy, zresztą ono jeszcze jest tak „nieeuropejskie“ (Ukraińskie Słowo 324), że się nie rozumie na sile organizacyi; działało bezplanowo i bezowocnie; brak organizacyi sprawia, że choć ono jest falangą intellektualną nie miało faktycznie znaczenia i nikt się z niem nie liczył. Wspomniane „Ukraińskie Słowo“ otwarcie przyznaje, że „stan w cerkwi w dobie obecnej jest bardzo a bardzo niepocieszający“ i że „cerkiew jest zupełnie niezdolna do najbliższych ważnych zadań“. Trzeba—radzi—wziąć się do pracy „wzmacniając cerkiew pod względem prawnym i bezpośrednio podnieść jej siłę wewnętrzną“. Domaga się więc usunięcia wielkiej zależności cerkwi od czynników zewnątrz niej stojących, wpływu na wybór biskupów, zreformowania prawa patronatu itd. Podniesie się „bezpośrednio siła wewnętrzna“ cerkwi, gdy intelligencya działać będzie z ludem; wtedy przestanie być cerkiew „chłopską“ a kościół łaciński „pańskim“ i zapobieże się przechodzeniom na obrządek łaciński. Konkretniejsze są rady podane przez kapłana ukraińskiego w Dile (22). Usunąć trzeba — radzi — 2 błędy, pierwszym to było oglądanie się we wszystkiem na stolicę biskupie i wyglądanie stamtąd zbawienia: trzeba się samym brać do dzieła. Kaczałowie i Tamiankiewicze powinni się znaleźć. Drugim błędem było oglądanie się na duchowieństwo stołeczne i zdawanie na niego wszelkiego przewodnictwa i pracy. Kapłani Stolicy mogą być ważnymi współpracownikami w niektórych sprawach, ale właściwą pracę prowadzić ma kler prowincyonalny, który zna potrzeby i cierpienia ludu.

W każdym powiecie potworzyć „duchowne koła“ by w nich wzajemnie zachęcać się do wykonania uplanowanej pracy nad odrodzeniem moralnem i ekonomicznem narodu.

„Złośliwym pamfletem“ nazwano w Dile (22) ostatnie dzieło prof. Smolki a Sofron Hlibowytzkyj w Korrespondenzblatt fur den kath. Klerus 2 (Eine Rechtfestigung gegen Prof. Dr. Smolka) przypisuje mu „agitatorskie cele“, a mianowicie „poniżyć przed forum centralnych mocarstw cały polityczny i kulturalny ruch“ ukraińskiego narodu. Hlibowytzkyj, który specyalnie zajmuje się sądem Prof. Smolki o duchowieństwie ruskiem, zarzuca uczonemu polskiemu niewielką znajomość „literatury, historyi i ludoznawstwa“; Na „drakomanizm, radykalizm i ateizm“ kleru ukraińskiego zdaniem St. prof. Smolka nie podał dowodów, tylko „ex cathedra“ wygłasza swe twierdzenia i generalizuje. Na podstawie faktów jak: przywiązanie ludu do swego metropolity, stałość kapłanów ruskich mimo prześladowań Moskali, gorliwość o świątynie, fakt, że księża popierali i zalecali kandydatów o przekonaniach chrześcijańskich (jest też — powiada u Rusinów na 24

Amerykański ambasador opuszcza Niemcy.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Berlinie mr. Gerard otrzymał polecenie zamknąć ambasadę. Wszyscy konsulowie i attachés Stanów Zjednoczonych Ameryki mają opuścić Niemcy. Hiszpania obejmie zastępstwo interesów Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Londyn. B. kor. Reuter. Rząd Stanów Zjednoczonych orzekł zerwanie dyplomatycznych stosunków z Niemcami. Wilson doniósł o tem na posiedzeniu kongresu. Niemieckiemu ambasadorowi Bernstorfowi wydano paszporty, zaś ambasadorowi amerykańskiemu Gerardowi w Berlinie polecono opuścić Niemcy.

Uwaga Biura Wolffa. Urzędowego potwierdzenia tych doniesień niema tu jeszcze w miejscu urzędowem, lecz nie wątpi się w ich prawdziwość.

Konferencye austryacko-amerykańskie.

Wiedeń. B. kor. Min. spraw zagraniczn. hr. Czernin miał jednogodzinną konferencyę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Frederiksem C. Penfieldem.

Zbrojne przygotowania Ameryki.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera donosi: Na kongresie wniesiono wniosek o wydanie pożyczki 500 milionów dolarów, aby armię i flotę postawić w pogotowiu i módz stawić opór każdemu wystąpieniu żywiołów sympatyzujących z Niemcami. Sekretarz marynarki Daniels polecił warsztatom marynarki i stacyom okrętowym poczynić odpowiednie zarządzenia ostrożnościowe. Komisya ustawodawcza senatu otrzymała polecenie rozważenia środków, aby Stany Zjednoczone zabezpieczyć przed sprzysiężeniami, jakie mogłyby powstać z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Zatopienie parowca amerykańskiego.

Londyn. B. kor. 3 lutego. Reuter. Amerykański parowiec Hausatanic, 3143 ton, został zatopiony.

Akcya Ameryki w Hiszpanii.

Madryt. B. kor. Agencya Havasa donosi: pod datą 3. bm.: Rano posłowie Stanów Zjednoczonych i Szwajcaryi odwiedzili prez. ministrów. Przed południem odbyła się trzygodzinna rada ministeryalna. Po posiedzeniu oświadczył Romanones, że niemiecką notę i jej następstwa zbadano ze wszystkich punktów i złożył królowi sprawozdanie o przewidywanych zarządzeniach i następstwach co do których nie powzięto jeszcze żadnej stałej decyzyi.

Zajmowanie okrętów niemieckich w Ameryce.

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutera donosi: Niemiecki parowiec „Kronprincessin Caecilie“ został w Bostonie zajęty. Rząd amerykański rozważa czy amerykańskim okrętom na obszarze zamkniętego morza nie mają towarzyszyć okręty wojenne.

W Panamie cztery parowce linii Hamburg—Ameryka, które tam stały od początku wojny zostały przez władze zajęte.

Zarządzenia ochronne koalicyi.

Turyn. B. kor. „Stampa“ donosi z Paryża, że zaostrzenie walki łodziami podwodnemi wzięto tam bardzo poważnie. Rządy angielski i francuski ułożyły się, żeby połączenie z Ameryką za wszelką cenę zabezpieczyć. W tym celu ma się polecić okrętom żeby jechały przez ocean atlantycki nową drogą między Halifaxem a Liverpoolem pod ochroną angielskich okrętów wojennych. Okręty francuskie w większej liczbie niż kiedykolwiek utrzymywały konieczny ruch między Dovrem a Calais tem bardziej, że Francya tą drogą ma otrzymać 2 miliony tonn węgla miesięcznie dla swych fabryk.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 5 lutego 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 4 lutego 1917:

Wschodni teren wojny:

W obszarze austro-węgierskich sił zbrojnych nic ważnego.

Południowo-wschodni teren wojny:

Na południe od jeziora Ochrydy odparły nasze wojska ogniem nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 5 lutego 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza d. 4 lutego br.

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk jen. poln. marszałka ks. Ruprechta bawarskiego: **Przy nieprzejrzystem mroźnem powietrzu była walka artyleryi między Lens i Arras oraz od Serrea aż do lasu Saint Pierre Vaast żywszą, niż w dniach poprzednich. Na północ od Ancre zaatakowali Anglicy o północy po ogniu huraganowym nasze pozycye. Podczas gdy na północ od Beaucourt rozbiły się ataki, udało się wtargnąć oddziałom do naszych najprzedniejszych okopów w pobliżu brzegu rzeki.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północny wschód od Pont a Mousson i na północ od Saint Mihiel były nasze ataki wywiadowcze skuteczne.**

Wschodni teren wojny:

Front wojsk jen. poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: **Podczas walk, które przed południem nad Aa się rozwinęły mimo silnego mrozu, odparto kilka rosyjskich ataków.**

Na froncie jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa i u grupy jen. poln. marsz. Mackensena **położenie bez zmiany.**

Macedoński front:

Prócz ataków ogniowych koło Monastyru oraz między Wardarem i jeziorem Dojran nie było nic ważnego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

posłow, 2 księży, a u Polaków na 82 ani jednego). zdaniem H. należy wydać o kierze i ludzie ukraińskim wyrok wręcz odmienny od sądu prof. Smolki. Peem.

Lloyd George o obecnej sytuacyi.

Londyn. B. kor. W mowie wygłoszonej tutaj oświadczył Lloyd George, że partya liberalna ma specyalny interes w celach, o które w tej wojnie walczymy. Jednym z tych celów jest, że zasada międzynarodowego prawa ma być podstawą międzynarodowego pokoju, inny poucza, że Turcy nie są zdolnymi rządzić sprawiedliwie jakąkolwiek inną rasą, a nawet swą własną rasą nie mogą dobrze rządzić.

Omawiając sytuacyę wojenną zauważył, że zamęt bałkański jest jedyną częścią całego pobojowiska, która sprzymierzonym sprawia kłopot. Na morzu nasza siła jest zawsze jeszcze niezłamana. Ostatnie kroki Niemiec są dalszem postępowaniem na drodze zupełnego barbarzyństwa. To musi się teraz ujawnić także najwyrozumialszym neutralnym. Ale my damy temu radę.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale da się pokonać wielką energią, odwagą i stanowczością. Nieprzyjaciel uczynił ostatni krok, ponieważ jest bliski rozpaczy. Niemcy mogą wystawić zastępy łodzi podwodnych i aeroplanów, aby przedostać się poza blokadę, ale skoro stracą zaufanie do swej armii, to pruskiego militaryzmu nie będzie już można na nowo przywrócić. Obłęd pruskiego militaryzmu musi być zniszczony. Otrzymają oni w r. 1917 pokój, jeżeli nieprzyjaciel spostrzeże, że przy przetrzymaniu do r. 1918 gorzej na tem wyjdzie, zamiast lepiej. Naszem zadaniem jest zorganizować siły pomocnicze sprzymierzonych, gdyż wielką częścią naszego nieszczęścia był brak wspólnego działania. Ale także naród może jeszcze więcej uczynić. Musimy nietylko powołać zdolnych mężczyzn w wieku 18 do 41 lat, podczas gdy reszta pozostawałaby wolną i musimy mieć udział wszystkich. Nowa organizacya rządu potrzebuje pomocy narodu, oszczędzania w środkach żywności i oszczędzania w żegludze, a żegluga w obecnej chwili jest nerwem życiowym narodu. Anglia musi teraz na to baczyć, aby czas przyłączył się do jej sprzymierzeńców, a jedyną drogą, aby czas zyskać jest nie tracić go.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa donosi: Urzędownie dnia 1. bm. wieczorem: Między Ancre i Sommą żywa działalność artyleryi. Zresztą żadnych szczególniejszych wydarzeń.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. K. kor. Z głównej kwatery donoszą: Front kaukaski: Na prawem skrzydle odparto atak nieprzyjacielskiej kompanii. Na lewem skrzydle wyrządził turecki oddział wywiadowczy nieprzyjacielskiej patroli wywiadowczej znaczne straty i przyprowadził jeńców.

Na innych frontach nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. B. kor. W biuletynie rosyjskim z 3. lutego ustęp dotyczący frontu zachodniego powiada, że po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem na rosyjskie rowy na zachód od Sławentyna (20 wiorst na połudn. zachód od Brzeżan) silny niemiecki oddział wtargnął do pierwszej linii, ale kontratak rezerw poparty ogniem działowym wyparł ich.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Biuletyn bułgarski z 4 lutego donosi między innemi, że na macedońskim froncie na północny zachód od Bitolii był dość gwałtowny ogień huraganowy ze strony nieprzyjaciela.

Walki ostatnich dni.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa. 1. i 2. lutego: Mimo niepogody na zachodzie działalność niemieckich lotników była bardzo ożywiona i skuteczna. Nieprzyjaciele utracili w walce powierznej 1-go 7, 2-go 5 samolotów, a jeden stracili wskutek naszego ognia działowego. Porucznik Haldamus w okolicy Cernay zestrzelił dwupłatowiec Farmana. Spadł on paląc się. W ten sposób lotnik ten pokonał swojego 11-go przeciwnika. W nocy na 1. lutego obrzuciliśmy obóz i wieś Proyart 1075 kg. bomb. Zaobserwowano wiele trafów. 2. lutego zaatakowano bombami nieprzyjacielski obóz pod Croombeke, angielskie lotnisko koło Gailleul i obóz wojsk na północ od Lorce. Eskadrę lotniczych wywiadowców nieprzyjacielskich, która 1. pokazała się nad naszym frontem we Flandryi, rozpędzono. Po utracie 3 samolotów przegnano ją poza front. Na wschodzie, podczas walk pod Iłłuksztą dn. 1. lutego niemiecki samolot bojowy zmusił dwupłatowiec rosyjski do wylądowania na wschód od brzegu Dźwiny.

Przy ataku wojsk australskich na drodze Bolencourt - Gueudecourt 1. lutego atakująca kompania została prawie zupełnie zniszczona. Kompanii tej udało się zrazu w silnie przeprowadzonem uderzeniem wtargnąć do części niemieckich rowów. Ale tutaj niemieccy obrońcy uchwycili napastników z dwóch stron i starli ich, przyczem wzięto do niewoli 1 oficera i 25 żołnierzy. 50 zabitych Australczyków pochowano przed naszymi odzyskanymi rowami. Znaczna liczba zabitych i ciężko rannych leży przed naszymi rowami. Zupełnie nie udała się przeto próba Australczyków, by usadowić się na tej drodze, która prowadzi do miejscowości Butte de Warlencourt iLe Transloy, o które się wciąż walczy. Francuska depesza iskrowa z 2. lutego wydana o g. 4 min. 30 popołudniu, donosi o tem, że atak wojsk niemieckich wyoknany 1. lutego na francuskie rowy na południe od Leintrey rozbił się w ogniu Francuzów. Na tem miejscu wogóle żadnego ataku nie było.

Pierwsze ofiary łodzi.

Rotterdam. B. kor. W kołach żeglugi słychać, że od początku zaostrzonej wojny podmorskiej zatopiono już 30 statków. Marynarze wracający z Anglii opowiadają o tem, że do portu angielskiego przyjechało mnóstwo uszkodzonych angielskich kontrtorpedowców. W ujściu Humberu zauważono wiele antitorpedowców z odstrzelonymi kominami. Zatopiono 4 francuskie żaglowce.

Madryt. B. kor. Reuter. Niemiecka łódź podwodna zatopiła grecki parowiec Helikon i hiszpański parowiec Butron. Załogi uratowane z wyjątkiem dwóch Hiszpanów.

Londyn. B. kor. Barka „Sporlonia“ 3289 ton zatopiony. Zatopiono grecki parowiec „Helicon“ i hiszjański parowiec „Rutron“ Załogi prócz dwu Hiszpanów wyratowano.

ZAKAZ PRZYJAZDU EMIGRANTÓW.

Amsterdam. B. kor. Gabinet zarządził, żeby na razie nie przyjmowano do Holandyi żadnych amigrantów.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

Konstantynopol. B. kor. Ag. Milli donosi: Wielki wezyr Said Hamil pasza ustąpił ze względu na stan zdrowia. Nowy gabinet utworzył min. spraw wewnętrzn. Talaat bey, który oprócz wielkiego wezyratu objął sprawy wewnętrzne i tymczasowo skarb. Min. spraw zagranicznych został Nissimi bey, ministrem sprawiedliwości i prezydentem rady stanu Halil bey; Enwer pasza zatrzymał tekę min. spraw wojny, Djemal pasza tekę marynarki. Gabinet Talaat beya znalazł we wszystkich kołach bardzo korzystne przyjęcie. Będzie on kontynuował politykę dotychczas prowadzoną, mianowicie aby po stronie sprzymierzonych energicznie prowadzić dalej wojnę, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Sułtan nadał Talaat beyowi tytuł wezyra i paszy.

Zasadniczy zakaz wyjazdów do Szwajcaryi.

Wiedeń. (B. kor.) Dla podróży do Przedarulanii i Szwajcaryi potrzebną jest wiza komendanta placu w Insbruku, dla podróży ze Szwajcaryi do Przedarulanii i z Przedarulanii do Tyrolu, wiza komendy straży granicznej w Feldkirch. Droga tylko przez Feldkirch. Zarządzenia te nie uchylają przepisów co do wizy władz politycznych przy przekraczaniu granicy.

Podróże do Szwajcaryi, albo do miejscowości w pobliżu granicy szwajcarskiej, to znaczy na linii Feldkirch— Bregencya, albo na zachód od niej, dopuszczalne są tylko za poprzednim 10-dniowym przymusowym pobytem w Imst. Telfs, Landeck, Silz lub Oetz. Od przymusowego pobytu zwolnione są niektóre osoby urzędowe, mające pozwolenie od min. wojny lub obrony krajowej, albo komendy wojsk. w Insbruku lub Trydencie. Zezwoleń na podróż do Szwajcaryi i pogranicznych miejscowości zasadniczo nie wydaje się. W wypadkach wyjątkowych może tego zewolenia udzielić komenda wojskowa w Insbruku i Trydencie. Poddani austryaccy i węgierscy nie mogą wyjeżdżać do Szwajcaryi przez terytoryum niemieckie, a niemieccy przez austryackie. Zwolnienie od 10-dniowego przymusowego pobytu może być udzielone przez min. wojny lub obr. kraj., albo komendę wojsk. w Insbruku tylko w najrzadszych wypadkach, jak np. przy udowodnieniu nie dającej się przełożyć podróży w interesie ogólno-państwowym, dla odwiedzenia umierających i to po wniesieniu pisemnego podania na stemplu za 2 kor., wyszczególniającego przyczynę i cel podróży, prawdopodobny dzień jej podjęcia i dokładny adres zgłaszającego się. Do podania, oprócz paszportu, należy dołączyć albo potwierdzenie kompetentnej władzy, że podróż ma nastąpić w najpilniejszym interesie państwowym, albo publicznym, ze ścisłem wyszczególnieniem celu, albo świadectwo lekarza wojskowego lub urzędowego, że pobyt w Szwajcaryi jest dla zdrowia pilnie niezbędnym, z wyraźnem stwierdzeniem, że 10-dniowa przerwa podróży poważnie zagraża życiu, albo stanowi podróżującego. W razie brania towarzysza podróży ma być przez lekarza stwierdzone, że jest to ze stanowiska lekarskiego koniecznem. W razie śmierci, albo poważnego zachorowania najbliższego krewnego, bawiącego w Szwajcaryi, należy przedłożyć telegraficzny dowód władzy urzędowej z miejsca pobytu zmarłego lub chorego.

Zwolnienia od przymusowego pobytu przy podróżach do Szwecyi, Norwegii, Danii i Holandyi, zarządzonego od 1 lutego b. r., będą traktowane według tychsamych zasad.

ENUNCYACYA RUSINÓW

Wiedeń. B. kor. Hr. Czernin otrzymał od posła Mikołaja Wassilki pismo, które reaguje na ustęp w nocie koalicyi do Wilsona o potrzebie wyswobodzenia słowiańskich narodów z pod panowania austryackiego. Pismo wyłuszcza, że naród ukraiński pod panowaniem Habsburgów czuje się szczęśliwym, że już z samego początku zaznaczył stanowisko, że utworzył ukraiński legion ochotniczy i wydał manifest do wszystkich partyi ukraińskich, aby zmobilizowały swoje siły moralne i materyalne do walki przeciw dawnemu wrogowi, tj. przeciw Rosyi. Wojna najciężej dotknęła właśnie ludność ukraińską. Ukraińcy na Bukowinie tem snadniej mogą wyznać swoją lojalnoć i wierność dla Austryi, że dzięki dawnej administracyi na Bukowinie nie było tam wcale oryentacyi panslawistycznej ani rusofilskiej, tak że niema ani jednego posła ukraińskiego z Bukowiny, któryby dziś nie uznawał się za Austryaka ukraińskiej narodowości.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 5. lutego 1917

FRANCUSKIE SZPIEGOSTWO W SZWAJCARYI.

Zurych. „N. Züurcher Ztg.“ donosi, iż szef biura kontrszpiegowskiego w Genewie Depassel, zbiegły do Francyi, skazany został in contumaciam na 5 lat więzienia z powodu ułatwiania i uprawiania szpiegostwa na rzecz Francyi. Wspomniane pismo wyraża ubolewanie z powodu stanowiska najwyższych urzędników genewskiego departamentu policyjn., którzy mimo wszelkich oznak szpiegostwa, nie spowodowali przyaresztowania Depassela.

Spisek na życie Lloyda Georgea.

Londyn. B. kor. Reuter. Trzy kobiety i jeden mężczyzna obwinieni o spisek na życie Lloyda Georgea przesłuchano wczoraj w Derby. Oświadczenie gen. prokuratora, że osoby te są oskarżone o usiłowanie otrucia Lloyda Georgea i Hendersona wywołało sensacyę. Truciznę: strychninię i kurarę, przysłano pani Wheeler z Southampton. Oskarżeni mieli kurarą zaprawić strzały i wystrzelić je do Lloyda Georgea na jego posiadłości w Waltonhead.

Dodatkowy przegląd we Francyi.

Paryż. B. Kor. Agencya Havasa. Izba przyjęła 398 głosami przeciw 85 przedłożenie ministra wojny o dodatkowym przeglądzie tych, co już byli przeglądani i co zostali uznani za niezdolnych do wojska.

Nowy monopol.

Wiedeń. (B. kor.) Jutro ukaże się cesarskie rozporządzenie ogłaszające państwowym monopolem sztuczne materyały do osładzania, także i sacharynę.

KRONIKA.

Z miasta.

APROWIZACYA KRAKOWA. Pod przewodnictwem delegata Dra Fedorowicza odbyło się wczoraj w gmachu starostwa zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej, na którem omówiono obecny stan zaopatrzenia Krakowa w środki żywności, oświetlenia i opału. Transporty mąki pokrywają wprawdzie bieżące zapotrzebowanie, rezerw jednak żadnych gmina nie posiada. W razie utrudnień komunikacyjnych miasto znalazłoby się w bardzo przykrem położeniu. W sprawie ziemniaków, wobec ogromnego ich zapotrzebowania przez ludność, zarząd miasta zdecydował się, pomimo obecnych mrozów, na wydobywanie kartofli z kopców i rozsprzedawanie między konsumentów. Ziemniaki, chociaż są przemarznięte, uboższa ludność, w braku innych, chętnie nabywa. Ogłoszona we wczorajszych porannych wydaniach miejscowych dzienników wiadomość o redukcyi racyi cukru dotyczy również Galicyi. Najbliższe karty cukrowe opiewać mają w miastach na 750 gramów, na wsiach na 500 gramów.

Co do stanu innych artykułów żywności nie zaszła w ciągu tygodnia żadna ważniejsza zmiana.

Dowóz węgla znacznie się zmniejszył, a zapasy w składzie miejskim i u prywatnych handlarzy są prawie zupełnie wyczerpane, podobnie i gazownia miejska sprzedała już zapasy koksu.

Zarząd miasta ma się zwrócić do komendy rejonowej krakowskiej i komendy głównej krajowej z prośbą o ułatwienia w dostawie węgla dla Krakowa. Pośpiech i energiczna akcya zarządu miasta są tutaj konieczne, ludność bowiem istotnie cierpi dotkliwie na brak opału. Z powodu braku węgla zarządzoną będzie dalsza redukcya oświetlenia gazowego i elektrycznego. — Co do nafty w bieżącym tygodniu przeprowadzoną będzie organizacya rejonowej sprzedaży na podstawie legitymacyi. Na jedną rodzinę przypadnie pół litra tygodniowo, na klatkę schodową w kamienicy parterowej pół litra, w kamienicy o jednem lub więcej piętrach litr tygodniowo.

W końcu zebrania delegat Dr Fedorowicz zwrócił się z apelem do członków komisyi, aby każdy z nich we własnym zakresie działania zwalczał z całą bezwzględnością lichwę żywnościową, oraz by wyroki na lichwiarzy ogłaszano w dziennkach mejscowych.

MRÓZ. W dniu dzisiejszym mieliśmy najsilniejszy mróz w bieżącej zimie. O godz. 7 rano termometr wskazywał 17 stopni Cel. poniżej zera. Ponadto wczoraj panowała przez cały dzień zadymka śnieżna, która w wysokim stopniu utrudniała w mieście ruch tramwajowy. Wskutek wielkich opadów śnieżnych na prowincyi wszystkie pociągi przychodzą na stacyę krakowską ze znacznem opóźnieniem, które dochodzi do dwóch godzin. Dla szerokich warstw ludności obecne mrozy są tem dotkliwsze, że w mieście panuje brak węgla. Zarząd miasta powinien pomnożyć liczbę wozów rozwożących węgiel po mieście, a ponadto wozy te powinny też dojeżdżać do dalszych dzielnic Krakowa, gdzie brak węgla jest bardziej dotkliwy, niż wśród miasta.

NADUŻYCIA PRZY SPRZEDAŻY CHLEBA. Doszło do wiadomości magistratu, że piekarze przy sprzedaży chleba odbierają większą ilość kuponów kart chlebowych, niż im się należy według wagi sprzedawanego chleba. Magistrat zwraca uwagę w interesie publiczności, że karta chlebowa bez dolnego odcinka na mąkę ma 36 kuponów, z których każdy uprawnia do nabycia 70 gramów chleba, zatem piekarze są obowiązani na całą kartę chlebową sprzedać 2 kg. 52 dkg., zaś na pół karty 1 kg. 26 dk. chleba, o ile kupuje się chleb o wadze 1 kg. należy piekarzom wręczyć 14 kuponów po 70 gramów. Kupujący ma prawo żądać odsprzedania mu chleba na każdy kupon, a piekarz temu żądaniu powinien bezwzględnie zadość uczynić.

PODWIECZOREK NA SCHRONISKO LEGIONISTÓW. W małej sali magistratu odbyło się w sobotę pod przewodnictwem prezydentowej Leowej przy licznym współudziale pań z kół arystokracyi i inteligencyi krakowskiej posiedzenie komitetu, urządzającego w dnu 18 b. m. podwieczorek w sali saskiej na dochód schroniska dla legionistów, utrzymywanego przez sekcyę Samarytanina polskiego. Protektorat objęła hr. Zdzisławowa Tarnowska. W przygotowaniu są liczne atrakcye ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

„POETA-BOHATER“. Na ten temat mówić będzie prof. Dr Józef Kallenbach we wtorek 6 b. m o godz. 6 wieczorem w sali Collegium minus, ul. Gołębia l. 11. Dochód z odczytu przeznaczony na schronisko dla legionistów, utrzymywane przez sekcyę Samarytanina polskiego.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie miesięczne Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie odbędzie się we środę dn. 7 lutego o godz. 6 wieczorem w sali c. k. Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład p. W. Malawskiego: „Ogrodnictwo handlowe u nas i za granicą“.

Z Polski i ze świata.

STRAJK NAUCZYCIELSKI. B. kor. donosi z Lublina: Rozporządzenie generalnej gubernii co do nowego uregulowania poborów nauczycieli ludowych: Nauczyciele już umieszczeni na posadach otrzymają do dotychczasowych poborów 25-procentowy dodatek drożyźniany i mieszkanie w naturze, względnie pieniądze na mieszkanie, w wysokości 25 proc. poborów. Zasadnicza pensya wraz z dodatkiem drożyźnianym ma wynosić od 1200 do 1600 koron rocznie według wielkości miasta i miejscowości. Nowo przyjęci nauczyciele otrzymają według kwalifikacyi pobory od 700 do 900 koron, dodatek drożyźniany od 300 do 700 koron, tudzież mieszkanie w naturze, względnie pieniądze na mieszkanie w wysokości 20 proc. pensyi. Nauczyciele kierujący szkołami, liczącemi kilka sił nauczycielskich lub kilka klas, otrzymają remuneracyę po 100 koron rocznie za każdą klasę. Rozporządzenie będzie zastosowane do wszystkich pensyj zapadłych od 1 września poprzedniego roku.

OSZCZĘDNOŚĆ W OŚWIETLENIU. „D. Warsch. Ztg“ pisze: Z polecenia ces. niem. prezydyum policyi z d. 30 z. m. dyrekcya elektrowni podaje do wiadomości wszystkich odbiorców prądu elektrycznego do oświetlenia, iż obowiązani są zmniejszyć zużycie elektryczności o 25 proc. w stosunku do zużycia zeszłorocznego. W razie niezastosowania się do powyższego będzie dostarczanie prądu całkowicie przerwane. Dyrekcya gazowni również podała do wiadomości, że odbiorcy gazu do oświetlenia powinni zmniejszyć zużycie o 25% w stosunku do zużycia zeszłorocznego — pod rygorem całkowitego przerwania dopływu gazu.

KOŁO PRAŻAN. Dn. 1 b. m odbyło się zebranie organizacyjne „Koła Prażan“, nowo powstałej organizacyi, która ma na celu rozwój ekonomiczny i kulturalny Pragi i okolic, oraz zogniskowanie dążeń i wysiłków wszystkich istniejących na Pradze i przedmieściach stowarzyszeń.

WYROKI ŚMIERCI W WARSZAWIE. „D. Warsch. Ztg“ donosi: Wyrokami sądu polowego przy cesarsko-niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie z dnia 17, względnie 18 stycznia 1917 roku zostali skazani na śmierć za szpiegostwo przeciwko armii niemieckiej: Władysław Bednarski, szofer; Bolesław Czerwiński, ślusarz i Edward Fuśnik, malarz (wszyscy z Warszawy). Wyroki wykonano w dniu 30 z. m.

POWITANIE I HASŁO. Pod tym tytułem ogłasza gen. major Riml, komendant m. Lwowa następującą odezwę do mieszkańców stolicy:

„Jak wszyscy dobrze myślący mieszkańcy Lwowa i ja również z szczerą radością witam powrót Pana Dra prezydenta Rutowskiego. Zasługi pana Rutowskiego około miasta w najcięższych czasach są powszechnie znane i zapewnią mu po wsze czasy honorowe miejsce w historyi królewskiej stolicy Lwowa. Do powrotu jego przywiązuję wielkie nadzieje. Spodziewam się, że poparty nieograniczonem zaufaniem całej ludności, zechce swe siły i bogate doświadczenie poświęcić znów swemu miastu rodzinnemu. Spodziewam się — a nawet jestem przekonany, że nie omieszka o tem, co w Rosyi widział i przeżył poinformować szerokich kół publiczności, a zwłaszcza uświadomić swoich rodaków, że Polacy niczego od Rosyi spodziewać się nie mogą. Iść z Rosyą znaczy dla narodu polskiego — zginąć! Pan Rutowski może uświadomić naród i uczyni to: nawet ślepi zobaczą, że nietylko dla tych wszystkich, którzy mają szczęście żyć pod sławą okrytem berłem Habsburgów, lecz także dla przyszłego Królestwa Polskiego niema i być nie może innego hasła, jak: wytężyć wszystkie siły, walczyć i zwyciężyć. A zwyciężyć musimy i zwyciężymy“.

KOLEJ W DOLINIE SZWEJNICKIEJ. „Wiener Zeitung“ ogłasza umowę państwową z dnia 13 stycznia 1916 ratyfikowana dnia 14 września 1916, między monarchią austro-węgierską i królestwem saskiem w sprawie budowy linii kolejowej w dolinie schwejnickiej.

Wiadomości gospodarcze.

BANKI W TRZECIM ROKU WOJNY. Trzeci raz w czasie wojny wykazały wielkie banki wiedeńskie swe bilanse. Pomimo szalonego przewrotu, wywołanego przez moratoryum i runy pojawiające się w początkach wojny, nie dźwignęły stare ich podstawy. Owszem syndykalizacya i centralizacya życia handlowo-przemysłowego rozszerzyła ich dotychczasowy teren działania. W dziewięciu wielkich wiedeńskich bankach podniosły się wkładki o 736 milionów, w Kasie pocztowej o 100 milionów, w Kasach Oszczędności o 130 milionów korou.

REKWIZYCYA TKANIN BAWEŁNIANYCH. Rozporządzeniem z dnia 29 stycznia b. r. zwolniło ministerstwo handlu do sprzedaży detalicznej w czasie od 2 lutego do 2 marca b. r. 5 proc. tkanin bawełnianych, oraz bielizny męskiej bawełnianej, względnie półbawełnianej, objętych rozporządzeniem z 31 sierpnia 1916, a to wedle stanu z dnia 2 września 1916. Wyjęte z pod zezwolenia są towary, podlegające zarządzonemu przez ministerstwo handlu przymusowi oferowania. Wymienione towary zwolnione są dla sprzedaży detalicznej pod następującymi warunkami:

Zapasy zwolnione sprzedawane być mogą bezpośrednio konsumentom w ilości najwyżej 20 m., względnie pół tuzina bielizny. Ceny tych towarów nie mogą stanowczo przekraczać cen pobieranych przez ich posiadaczy przed wejściem w życie rozporządzenia, z dnia 31 sierpnia 1916. Odnośnie do sprzedaży zwolnionych towarów winni właściciele prowadzić osobne zapiski, których kontrolę przeprowadzać będą organa wyznaczone przez ministerstwo handlu.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł Stanisław Bal, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Położył wielkie zasługi około rozwoju tej krajowej instytucyi, która z dawnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, założonego w roku 1868, przekształciła się w roku 1908 w poważny zakład pensyjny z liczbą około 8000 ubezpieczonych. Był członkiem Rady miejskiej miasta Lwowa i brał gorliwy udział w różnych pracach obywatelskich w mieście i kraju.

† Domicella Strzelecka. Dnia 2 lutego b. r. zmarła w Łętowni na plebanii Domicella z Kozłowskich Strzelecka, matka miejscowego proboszcza i Adama Strzeleckiego, sekretarza dyrekcyi skarbu. Zmarła całe życie poświęciła pracy skromnej, ale skutecznej swej rodzinie i okolicznej ludności, która ją dobrze znała i ceniła.

Dnia 30 z. m. zmarł w 89 roku życia ś. p. Pafnucy Szulczewski, zasłużony obywatel wiejski w Poznańskiem. Urodził się w roku 1828 w Żydaczowie, uniwersytet kończył w Wrocławiu i w Berlinie, gdzie oddawał się studyom filozoficznym. Brał udział w powstaniu styczniowem. Następnie, nabywszy majątek ziemski Chwaliszewo, osiadł na roli i umiejętnie i gorliwie poświęcał się gospodarstwu. Brał też czynny i wybitny udział we wszystkich pracach, mających na celu dobro społeczeństwa, a przedewszystkiem podniesienie moralnego i materyalnego poziomu naszego włościaństwa.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.